PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, piątek 1 maja 1931 r. Nr. 99.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

The Times 29.IV, donosi z Warszawy o ratyfikacji pożyczki francuskiej przez senat oraz o zamknięciu sesji sejmowej, nie dodając od siebie żadnych komentarzy.

The Times 29.IV, Korespondent z Berlina pisze ratyfikowanie przez parlament polski umowy francusko-polskiej w sprawie kolei Śląsk—Bałtyk zainteresowało szczególnie prasę niemiecką. Niemcy zdają sobie sprawę z doniosłości ekonomicznej tej umowy dla Polski, lecz uważają, że dla Niemców ma ona większe znaczenie pod względem strategicznym.

Berl. Börsen - Courier 30.IV, zamieszcza artykuł dr. Waltera Puttkammera o stosunkach na polskim Górnym Śląsku, w którym omawia położenie mniejszości niemieckiej pod kątem widzenia zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów. Autor obszernie przypomina przebieg styczniowej sesji, i podnosi, że min. Zaleski po powrocie do Warszawy „okazał inne oblicze", i nie zdobył się na „jedyne posunięcie", jakie potrzebne było dla przywrócenia zaufania ludności niemieckiej do władz polskich, t. j. — odwołanie Grażyńskiego, który wprawdzie głosił po sesji styczniowe nastanie nowej ery na Górnym Śląsku, ale w praktyce to się nie stało. Autor wylicza dalej procesy o teror wyborczy i podnosi, jak łagodne kary wymierzyły sądy polskie. „Dlatego z naprężeniem należy oczekiwać, jak o tem będzie raportował przedstawiciel Polski na majowej sesji".

Kölnische Ztg. 29.IV, pisze w koresp. z Poznania, że Targi Poznańskie, otwarte przed kilku dniami, i łączące się z politycznemi nadziejami Polski, sprawiły Polakom rozczarowanie. Stanowią one co do objętości zaledwie jedną czwartą Targów z 1928 r. Żadna firma niemiecka nie bierze w nich udziału.

Deutsche Allg. Ztg. 30.IV, w koresp. z Łodzi „Die unbeliebte Stadt", omawiając stosunki łódzkie, podnosi ogromnie szybki wzrost tego miasta w ostatnich stu latach i w końcu pisze, że Łódź jest na małą skalę obrazem stosunków w całej Polsce pozostawionych przez rządy rosyjskie, gdyż cierpi ona na niedomagania rozwojowe, jakie Rosja po sobie zostawiła do rozwiązania młodemu państwu polskiemu.

Liegnitzer Tageblatt 14.IV, w koresp. z Katowic pisze o niepowodzeniach polskiego etatyzmu oraz o konieczności przyjęcia nowych zasad w państwowej gospodarce Polski. Dziennik wylicza podupadłe banki i przedsiębiorstwa przemysłowe nawet działające w Gdyni (chłodnia) i podkreśla, że gospodarka w Polsce przedstawia stos gruzów.

POLSKA A GDAŃSK.

Germania 30.IV, w art. wst. p. n. „Danzig in Not" (W. H.) atakuje Polskę, że „znów szuka przedmiotu sporu, tym razem z Gdańskiem". Autor twierdzi, że wysunięte przez Polskę zajścia wcale nie mogą dawać powodu do tego rodzaju rozdmuchiwania sporu, a jedynie chodzi jej o wszczęcie na terenie genewskim wielkiej akcji przeciw pangermanizmowi. „Dobrze się stało, pisze w d. c. autor, że nadeszło orzeczenie komisji prawniczej Ligi Narodów, z którego wynika, że na Polsce ciąży obowiązek pełnego wykorzystania portu gdańskiego. Wysoki Komisarz Gdańska będzie się starał na podstawie tego orzeczenia doprowadzić do porozumienia między Polską a Gdańskiem, ale mało jest prawdopodobne udanie się takich usiłowań. Zapewne też sprawa znów oprze się o Ligę Narodów". W końcu autor dodaje: „Regulacja terytorjalna w Wersalu, która oprócz wymuszonej konstrukcji korytarza powołała do życia jeszcze dziwniejszy twór miniaturowego Wolnego Miasta,

kryje w sobie tak wiele narodowych i gospodarczo-politycznych przeciwieństw, że prędzej czy później — nawet bez polskiej ofenzywy na Gdańsk, nawet bez budowy portu w Gdyni — sprawa wschodnia w tym punkcie musiałaby być wytoczona. Obecnie zaś Polska sama sobie musi przypisać winę, że w Niemczech coraz bardziej staje się naglącą sprawa rewizji na wschodzie, oraz sprawa przywrócenia pomostu między rozdartemi częściami Niemiec: Prusami Wschodniemi i pozostałemi ziemiami Rzeszy, jak również Polska sobie także musi przypisać winę, że obecnie wytoczenia sprawy wschodniej żądają nawet te sfery w Niemczech, które dawniej opowiadały się za odroczeniem tej sprawy i postawieniem jej poza innemi sprawami. Rada Ligi Narodów była zmuszona już na sesji styczniowej wysłuchać niektórych dobitnych oświadczeń przedstawiciela niemieckiego i zapewne w niedługim czasie stanie sę terenem wielkiej debaty gdańskiej, która z konieczności wyrośnie do debaty rewizjonistycznej".

Deutsche Tageszeitung 29.IV, w koresp. z Gdańska pisze, że polska prasa jest inspirowana w kierunku żądania ustąpienia prezesa senatu Ziehma. Jest to — zdaniem dziennika — „niedopuszczalne mieszanie się w wewnętrzne sprawy Wolnego Miasta". Dziennik pisze w d. c. „Ze sztucznie wyolbrzymionego naprężenia z Gdańskiem wynika zakłopotanie polskich sfer tak co do klęski dyplomatycznej w Gdańsku jak i co do kompromitacji w procesie marynarzy. Ponadto dołącza się do tego niezadowolenie polskiej opinji publicznej z korzystnego dla Gdańska orzeczenia w sprawie Gdyni, tak, iż prasa polska przez niesłychane ataki na Gdańsk stara się zatrzeć złe wrażenie".

Pommersche Tagespost 26.IV, pisze w sposób alarmujący, że nigdy się nie jest pewnym, kiedy Polacy wydadzą rozkaz wkroczenia do Gdańska bez oglądania się na Genewę. „Jeżeli nie chcemy — pisze dziennik — przyjąć wkroczenia wojska do Gdańska pustemi protestami do Genewy, nie pozostaje nic innego, jak odpowiedzieć na to wzorem walk górnośląskich".

Dziennik apeluje do społeczeństwa o zorganizowanie samopomocy, bo rozpocząć się ma „świeży rozdział nowej polityki zagranicznej Prus".

Dziennik dowodzi, że napór polski na Gdańsk powoduje fakt, iż Gdyni grozi zamulenie piaskiem, Polska więc stara się zabezpieczyć sobie posiadanie Gdańska.

Izwiestja 28.IV, omawiając konflikt polsko-gdański, pisze, że już sygnalizowały istnienie polskiego planu wprowadzenia sił zbrojnych na teren w. m. Gdańska. Artykuły „Gazety Polskiej" a zwłaszcza „Przełomu" są — zdaniem dziennika — dowodem, iż niebezpieczeństwo wprowadzenia wojsk polskich do Gdańska stoi na porządku dziennym. Polska wywołuje konflikt z Gdańskiem, wywiera na niego nacisk polityczny i grozi demonstracją wojskową po to, aby z jednej strony przysłużyć się imperjalizmowi francuskiemu, z drugiej zaś umocnić swoje stanowisko wobec Niemiec. Ta okoliczność, iż drogą układu niemiecko-austrjackiego część narodu niemieckiego dąży do wzmocnienia swojej łączności z większością narodowości niemieckiej, powinna — zdaniem polskich kół politycznych — służyć za podstawę, aby inna oderwana od Niemców część narodu niemieckiego utraciła w Gdańsku resztki swojej niezależności. „Widzimy więc — pisze dziennik — jak próby zachowania wytworzonego przez traktat wersalski stosunku sił w Europie prowadzą bezpośrednio do nowych konfliktów międzynarodowych".

POLSKA A NIEMCY.

L'Ere Nouvelle 28.IV, w art. E. Miellet'a omawiając unję celną austrjacko-niemiecką pisze, że „ten wstęp do Anschlussu wywiera szkodliwy wpływ na wielki wspólny wysiłek narodów w kierunku utrwalenia pokoju". „Austrja i Niemcy — pisze autor — stworzyły atmosferę zamieszania i otworzyły naoścież drzwi wszelkim podejrzeniom". Anschluss — zdaniem autora — grozi popierwsze Mitteleuropą i hegemonją Niemiec, w konsekwencji rewizją traktatów oraz rewizją granic Polski, o czem myślą bez przerwy nacjonaliści niemieccy. Świadczy o tem między innemi i to, że istnieje ciągle w pewnych kołach niemieckich opozycja przeciw ratyfikacji polsko-niemieckiego traktatu handlowego w nadziei wskrzeszenia wojny celnej, która, rzekomo, zmusiłaby Polaków do ustępstw politycznych.

Polska może słusznie przypuszczać, że austrjacko-niemiecka unja celna spowodowałaby również wojnę celną polsko-austrjacką. Polska byłaby wtedy odcięta od Europy zachodniej. Dlatego też Polacy mają rację, jeżeli kładą taki nacisk na rozbudowę Gdyni. Nie należy również zapominać, że Niemcy zawsze uchylały się od wszelkich propozycyj Lokarna wschodniego i nastawały na „pokojową rewizję granic Polski". „Trudno posądzać Polskę o to, by zgodziła się ona odegrać rolę człowieka, którego przekonali, że musi sam dobrowolnie iść pod gilotynę". Żeby uniknąć wojny, należy więc dążyć do Lokarna wschodniego, co byłoby jedynym równoważnikiem polityki Anschlussu i dostateczną gwarancją granic Polski. Wtedy dopiero otwarłaby się droga dla polityki współpracy francusko-polsko-niemieckiej, jedynej trwałej podstawy pokoju.

Mor. - Slesky Denik 11.IV, w art. „Europejski wschód a unja austro-niemiecka, omawia stosunki polsko-niemieckie i podkreśla, że pomimo wysiłków ze strony dyplomatów stosunki te się pogorszyły. Opinja europejska prawie zgodnie uznała, że Polacy nie ponoszą winy za ten stan rzeczy. Najpierw należałoby uzgodnić polski i niemiecki punkt widzenia w sprawie pomorskiej. Gdyby na tem polu doszło do ostatecznego porozumienia, byłoby to niebezpieczeństwem dla porozumienia niemiecko-francuskiego na dłuższy okres czasu. Tak sądzą dyplomaci na zachodzie Europy, ale Polska jednozgodnie oświadcza, że dla niej nie istnieje kwestja pomorska, gdyż jest ona już dawno załatwiona na podstawie traktatów międzynarodowych Wszelkie więc pomysły co do Pomorza, obiegające prasę światową, Polacy uważają za nienadające się wogóle do traktowania i nie podejmą w tej sprawie żadnej dyskusji. Jedno dziennik uważa za pewne, że jeżeli wiedeńskim i berlińskim inspiratorom układu

celnego austro-niemieckiego uda się osłabić opór czynników międzynarodowych przeciwko temu układowi, to później uczynią wszystko, aby niepokoić Polskę i wskazywać nadal na jej nieustępliwość. Polska słusznie wskazuje na swoją pokojową rolę, jaką może odegrać nie tylko nad Bałtykiem, ale w całej Europie Wschodniej. Niemcy zaś ciągle twierdzą, że Polacy zakłócają pokój w tej części Europy. Dlatego też prasa polska z naciskiem teraz wyraża życzenie, aby w Europie przestano pisać w tej sprawie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Monrning Post 29.IV. Korespondent z Paryża, pisze, że w kołach dobrze poinformowanych istnieje silne przekonanie, iż rokowania w sprawie rozbrojenia morskiego będą musiały być odłożone do Powszechnej Konferencji Rozbrojeniowej. Możliwość wcześniejszego załatwienia tej kwestji jest oceniana tu pesymistycznie.

The Manchester Guardian 29.IV, Korespondent z Paryża donosi, że rada ministrów dyskutowała nad odpowiedzią brytyjską, lecz nie powzięła żadnej decyzji, która prawdopodobnie zapadnie dopiero po otrzymaniu odpowiedzi włoskiej.

Journal des Débats 29.IV, w art. La Bruyère'a „S. O. S. umowa morska w niebezpieczeństwie" pisze, iż uważa za swój obowiązek podnieść „nietylko sumienność francuskich ekspertów, lecz również sposób prowadzenia przez nich pertraktacyj". Jedną z głównych przeszkód, o jaką potknęła się umowa jest zastąpienie starych okrętów nowemi. Anglicy i Włosi nie zgadzają się na tezę francuską. Włosi twierdzą, że Anglja nie uprzedziła ich o zastrzeżeniach francuskich, a Anglicy zasłaniają się tem, że zaszło nieporozumienie. Dziennik stwierdza, że eksperci francuscy zastrzeżenia swoje zgłosili w odpowiedniej chwili, co widać z ducha i formy tak umowy jak i pertraktacyj. Widać ze wszystkiego, że sprawa weszła na złą drogę, a ponieważ Francja nie może ustąpić w sprawie parytetu, nie pozostaje więc nic innego jak odstąpić od chimery parytetowej i wrócić do propozycji francuskiej marynarki, która żąda 642.000 tonn, z których 80.000 tonn przypada na łodzie podwodne. Cyfra tonażu nowych okrętów jest niezbędną dla bezpieczeństwa Francji. Włochy mogą ze swej strony robić zastrzeżenia, lecz wtedy Francja domagać się będzie klauzuli bezpieczeństwa takiej, jaka istnieje w art. 21 traktatu londyńskiego. Jeżeli Francji przyznają to, co jej się słusznie należy, podpisze ona umowę bez wahania.

Izwiestja 28.IV, w art. wst. wyrażają pogląd, że nowe rozdźwięki w sprawie przystąpienia do układu morskiego zostały wywołane przez zmianę sytuacji międzynarodowej, spowodowanej zawarciem układu celnego pomiędzy Niemcami a Austrją. Anglja i Włochy nie były skłonne do zajęcia w tej sprawie stanowiska, odpowiadającego interesom francuskiej polityki zagranicznej. Wywołało to ze swojej strony pewne zastrzeżenia Francji co do zawarcia projektowanego układu morskiego. Minister spraw zagranicznych Austrji, Schober nie przypuszcza z pewnością, że, występując z inicjatywą zawarcia układu celnego z Niemcami, pośrednio rozsadzał londyński układ morski.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 28.IV, w doniesieniu z Warszawy, ogłaszają treść artykułu senatora Kozickiego w „Gazecie Warszawskiej" o rokowaniach, które prowadził w Bukareszcie Deterding, oraz o planach interwencji przeciwko Z. S. R. R. Wystąpienia „Gazety Warszawskiej", piszą „Izwiestja" jest bardzo znamiennem, gdyż alarmy organu narodowej demokracji o niebezpieczeństwie wojny są dowodem, iż sytuacja polityczna rzeczywiście układa się bardzo zatrważająco.

Prasa sowiecka z 28.IV, zamieszcza komunikat ag. „Tass" o porozumieniu sowiecko-japońskiem, co do warunków dzierżawy dla przemysłowców rybnych japońskich.

The Manchester Guardian 29.IV, Korespondent z Moskwy donosi, że Sowiety cierpią z powodu spadku cen artykułów pierwszych potrzeby. Wg. danych statystycznych, opublikowanych ostatnio, wartość eksportu sowieckiego w pierwszym kwartale roku bież. spadła z 202.453.000 rubli na 165.696.000 w porównaniu z takimże okresem roku ubiegłego, mimo że eksport sowiecki wzrósł w tym okresie z 2.783.000 tonn na 3.474.000 tonn. Import sowiecki zmalał w mniejszym stopniu, a mianowicie z 240.573.000 na 217.434.000 rubli, co dało w bilansie handlowym 52.000.000 rubli deficytu.

LITWA A NIEMCY.

Lietuvos Žinios 29.IV, w notatce p. n. „Niemcy zrywają umowę handlową z Litwą?" pisze: „Memeler Dampfboot" donosi, że w politycznych kołach niemieckich krążą pogłoski o zerwaniu umowy handlowej z Litwą. Przyczyną zerwania umowy ma być odmowa rządu litewskiego skierowania do sądu rozjemczego sprawy wydalenia z Litwy obywateli niemieckich. W odmowie Litwy udzielenia zgody na sąd rozjemczy Niemcy dopatrują się złamania przez Litwę umowy i uważają, że mają prawo do zerwania tej umowy. Prócz tego z umowy są niezadowoleni również Kłajpedzianie, a to z powodu zawarcia tej umowy bez zgody kraju kłajpedzkiego.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 29.IV, w art. wst., omawiającym obecną sytuację międzynarodową, podkreśla, że praca pokojowa, prowadzona przez Ligę Narodów i przez

poszczególne państwa w drodze zawierania traktatów, ma raczej znaczenie wychowawcze, nigdy zaś nie da absolutnych gwarancyj zachowania pokoju. Przeto też Litwa nie powinna — zdaniem dziennika — żyć iluzjami, że propagowanie pokoju i rozmaite traktaty zdołają wybawić Litwę z niebezpieczeństwa wojny. „Naród litewski — pisze dziennik — powinien być w każdej chwili przygotowany do obrony swej niepodległości wszystkiemi środkami".

Lietuvos Żinios 29.IV, w art. wst., przypominającym, że wdg. ostatniej umowy handlowej pomiędzy Litwą i Łotwą zostały zniesione wizy wjazdowe dla obywateli obu krajów, pisze m. in.: „W tym czasie, gdy Łotysze już korzystają z prawa wolnego wjazdu na Litwę, rząd litewski w d. c. krępuje swych obywateli, niezezwalając na wjazd do Łotwy bez wizy". Powyższe krępowanie przez rząd litewski swych obywateli jest — zdaniem dziennika — nietylko niezrozumiałe i dziwne, lecz „w najwyższym stopniu śmieszne".

Prasa litewska z 29.IV, zamieszcza wywiad, udzielony przez p. o. naczelnika policji kryminalnej Statkusa, o pierwszomajowych przygotowaniach komunistów na Litwie. Wdg. Statkusa, partja komunistyczna na Litwie dogorywa, a to z powodu aresztowania jej wybitniejszych przywódców; przeto też nie należy się spodziewać w dn. 1 maja żadnych zaburzeń. Partja liczy zaledwie 600 członków i to przeważnie opłacanych sowicie przez Moskwę agitatorów. Pracę komunistyczną na Litwie utrudnia znacznie zlikwidowanie przez policję litewską możności dostarczania z Rosji bibuły komunistycznej na Litwę, drukowanie zaś odezw komunistycznych na Litwie jest wprost niemożliwe, z powodu dokładnego śledzenia przez policję każdorazowych posunięć członków partji komunistycznej.

SYTUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE.

Lietuvos Aidas 29.IV, p. n. „Polska polityka oświatowa na Łotwie" zamieszcza koresp. ag. „Elta" z Rygi, w której pisze: „Polska polityka oświatowa w Letgalji była ostatnio tematem burzliwych debat w komisji budżetowej sejmu łotewskiego. Wskazywano, że Polacy prowadzą w Letgalji, szczególnie zaś w pow. Iłuksztańskim, silną akcję polonizacyjną, dalej to, że w polskich szkołach wykłada się, iż wodzem państwa polskiego jest Piłsudski, natomiast jeśli chodzi o Łotwę — uczniowie nic nie wiedzą".

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

The Daily Mail 29.IV, pisze w art. red., iż budżet przedstawiony przez Snowden'a spotkał się z aprobatą City. Nowy podatek od wartości ziemi został przyjęty przychylnie nawet przez konserwatystów. W projekcie Snowdena własność rolna wolna jest od nowego podatku. W takich okolicznościach — pisze dziennik — będzie rzeczą trudną dla konserwatystów dowieść, że podatek ten jest nieumiarkowany. Kwestja ta będzie dla konserwatystów najsłabszym argumentem podczas wyborów.

Le Temps 29.IV, omawiając nowy budżet angielski, uważa, że Snowden miał bardzo trudne zadanie do rozwiązania, gdyż musiał zadowolić tak labourzystów, jak również i opozycję. Wywiązał się on z tego bardzo zręcznie, lecz można mu zarzucić, że środki zalecane przez niego są po większej części eksperymentami. Istnieje obawa, że za rok Anglja znajdzie się w również trudnem położeniu i wobec tego samego zadania, co dzisiaj. W obecnej chwili należy podkreślić, że udało się Snowdenowi utrzymać budżet w równowadze przez pokrycie deficytu bez stwarzania nowych ciężarów, bez podwyższenia podatku dochodowego, a przedewszystkiem bez poddania się prądowi protekcjonistycznemu. Dlatego też budżet został przyjęty przez wszystkich z zadowoleniem.

RÓŻNE.

Uj Nemzetek 30.IV, zamieszcza wywiad z min. Zaleskim na temat stosunków polsko-węgierskich.

Daily Telegraph 30.IV, pisze, że przedłożenie Hooverowi żądania Niemiec rewizji odszkodowań jest głównym celem podróży Sacketta do Waszygtonu. W kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że Niemcy umyślnie wystąpiły obecnie, licząc na to, że w okresie wizyty czerwcowej Brueninga i Curtiusa w Londynie inicjatywa amerykańska będzie już faktem dokonanym, co ułatwi Brueningowi wszczęcie z Mac Donaldem dyskusji na ten tak niepopularny w Wielkiej Brytanji temat. Jak wiadomo bowiem, Wielka Brytanja byłaby pierwszą ofiarą rewizji, tracąc zdobyte z trudem przez Snowdena w Hadze korzyści.

Liegnitzer Ztg. 22.IV, pisze z zadowoleniem o spostrzeżeniach gen. Heye'go z podróży po Ameryce, w której Niemcy cieszą się dużem uznaniem, a armja amerykańska zupełnie ma wygląd pruskiej. W amerykańskich fabrykach broni pracuje wielu techników, którzy przechodzili praktykę w Niemczech i pracują oni na niemieckich maszynach. Dziennik podnosi, że lotnictwo środkowej i południowej Ameryki znajduje się prawie całkowicie w rękach niemieckich.

Druk. „Kadra", Warszawa Długa 50, tel. 786-30.